



# Raport z rynku walutowego

Piątek, 20 kwietnia 2012

Jakub Malinowski

Arkadiusz Wiśniewski

## Rynek polski

Wczorajsza sesja na warszawskiej GPW zakończyła się spadkami, pomimo wyraźnej dominacji byków w pierwszej połowie dnia. Ostatecznie indeks blue chipów WIG20 stracił 0,63% natomiast indeks szerokiego rynku WIG zamknął się 0,43% na minusie, przy niskich obrotach rzędu 650 milionów złotych. W czwartek kluczową informacją dotyczącą polskiej gospodarki była publikacja dotycząca marcowej produkcji przemysłowej, która to ostatecznie negatywnie zaskoczyła inwestorów. W ubiegłym miesiącu polskie przedsiębiorstwa wyprodukowały bowiem tylko o 0,7% więcej towarów w porównaniu do analogicznego okresu w 2011 roku. Mediana prognoz analityków była znacznie wyższa, mianowicie 4,7% r/r. W lutym mieliśmy natomiast do czynienia z odczytem na poziomie 4,6%. W ujęciu miesięcznym produkcja przemysłowa wzrosła aż o 10,7%, jednakże można to tłumaczyć efektem bazy spowodowanej niskimi temperaturami w lutym. Ceny produkcji sprzedanej przemysłu wzrosły o 4,5% r/r, wobec oczekiwanych 4,8% r/r. Dzisiaj uwagę inwestorów z pewnością przykuje odczyt wskaźnika inflacji bazowej. Konsensus rynkowy zakłada 2,5% r/r.

Od mniej więcej dwóch dni kurs EUR/PLN zaklinował się pomiędzy 4,1750 a 4,1900 i nawet wczorajszy fatalny odczyt produkcji przemysłowej nie spowodował zanegowania widocznej na krótkich wykresach konsolidacji. Nie oznacza to jednak, że inwestorzy nie zareagują z opóźnieniem na tą informację, ale stabilizacja nastrojów na świecie powstrzymuje inwestorów przed gwałtownymi działaniami. Tym samym dopóki nie uda się wyłamać z kanału trudno będzie określić zakres dalszych zmian. I choć popołudniu poznamy inflację bazową z Polski to może ona nie wpłynąć na zachowanie inwestorów (podobnie jak wczorajsze odczyty makro). Zbliżoną sytuację mamy w przypadku pary USD/PLN, co jest pochodną nie tylko zmian na rynku złotego, ale i stabilizacji notowań EUR/USD. Z tym, że tutaj bliżej nam obecnie do minimów (3,1720) niż do zakresu oporów, które od góry ograniczają kanał boczny na wykresie H1: 3,2030 – 3,2050. W pierwszej części sesji nie można zatem wykluczyć (w wyniku aprecjacji dolara na świecie) odbudowywania długich pozycji i sukcesywną wspinaczkę cen.



## Rynek światowy

W czwartek na europejskich parkietach mieliśmy do czynienia z dominacją niedźwiedzi. Niemiecki DAX spadł o 0,90%, francuski CAC40 zmniejszył swą wartość o 2,05%, natomiast brytyjski FTSE250 zamknął się 0,08% pod kreską. Za Oceanem indeksy również mieniły się w czerwonym kolorze. DJI spadł o 0,53%, podczas gdy S&P500 o 0,59%. Wczoraj poznaliśmy szereg informacji dotyczących amerykańskiej gospodarki. Cotygodniowa liczba nowych wniosków o zasiłek dla bezrobotnych wyniosła 386 tysięcy, wobec oczekiwanych 370 tysięcy. Ponadto w marcu sprzedaż domów na rynku wtórnym spadła do 4,48 mln z 4,6 mln miesiąc wcześniej. Negatywnie zaskoczył również Indeks Fed z Filadelfii, osiągając poziom 8,5 punktu, podczas gdy analitycy zakładali 12 punktów. Wczoraj odbyła się również aukcja hiszpańskich obligacji. 2-letnie papiery o wartości 1,116 miliarda EUR osiągnęły rentowność 3,463% (pop. 3,495%), natomiast 10-letnie o wartości 1,425 miliarda EUR przy rentowności 5,743% (pop. 5,403%). Dzisiejszy kalendarz ekonomiczny jest praktycznie pusty.

Mniej więcej od poniedziałkowego późnego popołudnia kurs EUR/USD porusza się w dość wąskim przedziale wahań (około 100 punktów) i jak na razie trudno jest przełamać uczestnikom rynku jedną z obowiązujących do tej pory barier granicznych. Od góry nadal bowiem opór techniczny stanowi zakres 1,3160 – 1,3180, a od dołu niedźwiedzie są powstrzymywane przez przedział: 1,3080 – 1,3060. Ostatnie godziny handlu niewiele zmieniły w obrazie tego rynku choć czwartek dostarczył inwestorom wielu argumentów do takiego działania. Tym samym można się spodziewać, że również i piątek będzie się charakteryzował podobnym przebiegiem handlu, tym bardziej, że kalendarz wydarzeń makroekonomiczny jest dziś dość ubogi. Biorąc pod uwagę wysokie piątkowe otwarcie pierwsze godziny handlu mogą się charakteryzować wycofaniem notowań tej pary i powrót poniżej 100-sesyjnej średniej kroczącej widocznej na wykresie H4 (rejon 1,3145), a dopiero potem do głosu powinny dojść ponownie byki.